



SEBASTIAN SADOWSKI

BLASZANY SAD GRUPA FILMOWA

SEBASTIAN@BLASZANYSAD.PL

ORCID: 0000-0002-6255-8689

## POŻEGNANIE BRATA\*

Michaś, mój najcudowniejszy i najukochańszy Braciszku. Pamiętam każdy dzień naszego cudownego dzieciństwa, to, że tłukliśmy się bez przerwy i tuliliśmy na zmianę, bo jesteśmy i zawsze byliśmy tak podobnie różni, jak dwie połowy jednej kropli wody.

Kręte ścieżki życia zwykle oddalają ludzi od siebie, a nasza miłość – wbrew tej zasadzie – rosła z każdym dniem, miesiącem, rokiem.

Choć jesteś starszy, zawsze mówiłem, że będę Cię chronił przed całym złem świata i pójdę choćby w otchłań, gdyby czyhało tam na Ciebie zło. Misiu kochany, zawsze tak będzie i wiesz dobrze, że zawsze możesz na mnie liczyć. Tak bardzo mocno wiem, że ja na Ciebie również.

Wszystkie kontynenty świata płaczą dziś z nami. Twoja najdroższa Azja spływa łzami gęstymi, jak ulewa monsunowej pory. Po łagodnych wzgórzach Szkocji niesie się echo żałobnych dzwonów. Na rzymski bruk spadają łzy tak drogich Ci osób. W każdym zakątku świata zostawiłeś po sobie piękny ślad w przepełnionych miłością wspomnieniach Twoich Przyjaciół.

---

\* Słowa pożegnania wygłoszone przez Sebastiana Sadowskiego w dniu pogrzebu jego rodzonego brata śp. ks. dr. Michała Sadowskiego podczas mszy świętej pogrzebowej.

Dziś z najdalszych zakątków globu piszą do mnie, że byłeś dla nich światłością. A przecież światłość w ciemności świeci i ciemność jej nie ogarnęła. Wszyscy wspominają Twój cudowny uśmiech, błysk w Twoich oczach i to, że pojawiałeś się w ich życiu jak Anioł Stróż, napędzający ich nadzieją, radością, dobrym słowem i służący bezinteresowną pomocą.

Bezinteresowny. Z wszystkich słów świata opisałbym Cię właśnie tym. Człowiek, który nie potrafił myśleć o sobie, który nigdy nie dbał o blichtr, splendor, przepych. Człowiek tak skromny w swej intelektualnej wielkości, która była dla mnie niedościgniona i budziła we mnie tak wielki podziw.

Dziś nasi najukochańsi Rodzice pogrążeni są w otchłani najgłębszej rozpacz, ale przecież kiedyś owoce Twojego życia i blask Twych dokonań przełamia tę nieznośną czerń, w której toniemy. Przecież jesteś najbielszą perłą, która tak ślicznie jaśniała wśród nas swoją nieskończoną dobrocią.

I pamiętaj, że nasze najukochańsze dzieci, które były dla Ciebie całym światem – Eryczek i Iwuś – kochają Cię nad życie i zawsze będą Cię tak kochać.

To nieopisany zaszczyt być Twoim bratem.

Dziękuję, Michaś. Bon voyage!